

Życie duchowe i modlitwa*

Rozdział trzeci: kto jest zdolny do życia duchowego?

M. Cécile Bruyère OSB



Jedność Ciała Mistycznego

Wydaje się, że pisma zachęcające do życia duchowego najczęściej skierowane są do pewnej zamkniętej kategorii ludzi, do osób obdarzonych bardzo specjalnym powołaniem. Nie taka jednak jest według nas intencja ani Kościoła, ani Naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Wydaje się, że drogą wyróżniania i odłączania niektórzy chcą dokonać podziału mistycznego Ciała Chrystusa. A przecież jego fundamentem jest jedność tego samego życia, którego jedyną zasadą jest Duch Boży: *Unum corpus et unus spiritus, sicut vocati estis in una spe vocationis vestrae, unus Dominus, una fides, unum baptisma, unus Deus et Pater omnium, qui super omnes, et per omnia, et in omnibus nobis, unicuique autem nostrum data est gratia secundum mensuram donationis Christi*¹.

Duch Święty, kształtujący w nas życie duchowe, jest zatem więzią spajającą wszystkich ochrzczonych. Nie wszyscy, co prawda, otrzymali łaskę w tej samej mierze: sama łaska nadal bywa czasami u niektórych wieńczona owymi darami duchowymi, które Bóg rozdaje według swojego wolnego uznania: *Divisiones vero gratiarum sunt, idem autem Spiritus, et divisiones ministrationum sunt, idem autem Dominus, et divisiones operationum sunt, idem vero Deus, qui operatur omnia in omnibus*². Tak oto, według nauki Apostoła, miara, z jaką łaska jest rozdawana, nie jest dla wszystkich taka sama. Co więcej, rozmaite dary Ducha Świętego, które każdemu wyznaczają jego posługę i określają jego aktywność w Kościele – *Unicuique autem datur manifestatio Spiritus ad utilitatem*³ – bardziej niż wszystko inne zależą od uznania Boskiego i w szczególny sposób świadczą o darmowej hojności Boga: *Etenim in uno Spiritu omnes nos in unum corpus baptizati sumus sive Iudaei, sive gentiles, sive servi, sive liberi et omnes unum*

ducho- wość

* Wstęp, pierwszy i drugi rozdział książki drukowaliśmy w trzech ostatnich numerach „Christianitas”.

¹ Ep 4, 4-7.

² 1 Co 12, 4-6.

³ Tamże 12, 7.

⁴ Tamże 12, 13-14.

*Spiritum potati sumus, nam et corpus non est unum membrum, sed multa*⁴.

Zjednoczenie w Bogu dostępne dla wszystkich

Z powodu tego nierównomiernego rozdawnictwa łaski powstaje czasem szkodliwy błąd, który przyczynia się do niczego innego, jak tylko do zniechęcenia chrześcijan do aspirowania ku Bogu. „Nic nie poradzę, mówimy sobie: Bóg mnie nie wzywa swoją łaską na szczyty życia duchowego!”. Wyjaśnijmy. Mówiąc, że Bóg jest absolutnie wolny w swoich dobrodziejstwach, nie chcemy tym samym powiedzieć, że Bóg wymierza swoją łaskę tak skąpo, że pewnej liczbie dusz uniemożliwia dostęp do życia duchowego. Niewątpliwie wręcz większa część tych, którzy uzyskują zbawienie, nie osiąga przed śmiercią zjednoczenia z Bogiem, ale czy jest to powód, by wnioskować, że nie mogli tego uczynić oraz że Bóg odmówił im środków potrzebnych do osiągnięcia tego celu?

Wiara zobowiązuje nas do wyznawania, że wszyscy ludzie zostali odkupieni przez Naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Iluż jednak się zatracą, nie mogąc obwinić za to nieszczęście kogośkolwiek innego poza samymi sobą! Nie można więc wywnioskować z samego faktu prawa do czegoś lub ze stanu, do jakiego człowiek doprowadza się przez swoje tchórzostwo, tego, co Bóg chciał uczynić w tym człowieku. Kiedy zaś otworzymy Pismo Święte, dostrzeżemy w nim szerokie, nieustanne i w najwyższym stopniu naglące zaproszenie do życia w zjednoczeniu z Bogiem, za to nigdzie nie znajdziemy systematycznego wykluczenia, które odepchnęłoby daleko od Boga i od jedności z Nim jakąś liczbę dusz dobrowolnie pominiętych przez Opatrzność: *Ecce sto ad ostium et pulso, si quis audierit vocem meam et aperuerit ianuam, introibo ad illum et cenabo cum illo et ipse mecum*⁵.

⁵ Ap 3, 20.

Jeśli dostrzegamy w tym tekście oczywiste wskazanie na bliskość miłości, jaką Bóg chce związać się z człowiekiem od początku czasów, bliskość, której pierwsza zachęta przychodzi od Pana stojącego u drzwi i kołającego, to zobaczymy również, że człowiek ze swojej strony musi jednak odpowiedzieć na to miłosierne zaproszenie, otworzyć drzwi swojej duszy, gdyż inaczej uniemożliwiłby Bogu przebywanie razem z nim. Powiedzmy więc głośno: ów fakt nierównego rozdawnictwa łaski nie zamyka przed nami

drogi do zjednoczenia z Bogiem. Tak samo jak różnorodność posługiwania nie zabrania nam przynależeć do mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa.

Wydaje nam się wręcz, że kościelna doktryna o czyścicu już sama jasno wykazuje, że Pan dał wszystkim ludziom możliwość osiągnięcia zjednoczenia z Nim. Jeśli bowiem nie istniałaby dla każdego chrześcijanina pełna możliwość dojścia do życia w zjednoczeniu jeszcze przed śmiercią, to jak w takim razie Bóg mógłby wykonać na nim zasłużoną karę w tej materii i już poza grobem poddać go zazdrosnym żądaniom swojej sprawiedliwości za to, że chrześcijanin ten zaniedbał środki umożliwiające mu stanięcie przed Bogiem w wolności od wszelkich długów? Nic zatem nie byłoby bardziej dziwne niż zachowanie chrześcijanina, który w porządku życia duchowego ograniczyłby się jedynie do osiągnięcia miejsca pokuty. A przecież ochrzczeni zostali obdarzeni stanem świętości dającym im natychmiastowe prawo do wejścia do wiecznego sanktuarium, by od razu cieszyć się w nim posiadaniem Boga.

Droga rad i droga nakazów

Bez innej zachęty niż ta już zawarta na chrzcie wszyscy chrześcijanie mogą więc osiągnąć zjednoczenie z Bogiem. Jest to możliwe z samej racji bycia dziećmi Bożymi i bez obierania innej drogi niż droga nakazów: *Qui habet mandata mea et servat ea, ille est qui diligit me; qui autem diligit me, diligetur a Patre meo, et ego diligam eum et manifestabo ei me ipsum*⁶. Co jednak powiedzieć o nowych ułatwieniach дарowanych tym, dla których porady ewangeliczne stają się prawem i którzy usłuchali tych słów: *Centuplum accipiet et vitam aeternam possidebit*⁷.

⁶ Jn 14, 21.

⁷ Mt 19, 29.

Opierając się na Piśmie Świętym i na tradycji, święty Benedykt w „Regule” otwiera przed swoimi dziećmi drzwi życia duchowego dokładnie w tym momencie, w którym wskazuje im jego punkt kulminacyjny: *Ad te ergo nunc mihi sermo dirigitur, quisquis abrenuntians propriis voluntatibus, Domino Christo vero regi militaturus, oboedientiae fortissima atque praeclara arma sumis*⁸. I nieco dalej: *Processu vero conversationis et fidei, dilatato corde, inenarrabili dilectionis dulcedine curritur via mandatorum Dei*⁹.

⁸ Reguła, Prolog, 3.

⁹ Tamże, 49.

Po tym postępie życia w świętości i w wierze sprawiającym wręcz to, że dusza biegnie z tak radosną lekkością po drogach Boskich

przykazań, łatwo rozpoznać doskonałość życia duchowego, w którym miłość wszystko czyni lekkim. Święty Patriarcha nie robi różnicy między swoimi dziećmi. Dla niego droga jest otwarta; trzeba tylko biec, by zdobyć nagrodę. Dążenie do zjednoczenia, najwyższego stopnia życia duchowego, jest normalnym warunkiem każdego chrześcijanina, a w szczególności osoby duchownej. Dusza, która weszła w „stan ciągłego dążenia do doskonałości” (*l'état de tendance vers la perfection*), musi tylko strzec się tego, by brak wielkoduszności, opieszałość w zwyczajaniu samego siebie nie stanęły na przeszkodzie w wypełnieniu tego Boskiego planu.

Taka była myśl Doma Guérangera, kiedy kreślił „*Notions sur la vie religieuse et monastique*”: *Objawiając się człowiekowi przez wiarę, ożywiając w nim nadzieję na wiekiwie zjednoczenie z najwyższym dobrem i nakazując mu miłować swojego Stwórcę i swojego Odkupiciela, pisze Dom Guéranger, Bóg ukazuje cel odnoszący się do kondycji człowieka na tym świecie. Celem tym jest, by człowiek już tutaj dążył do doskonałości.*

Doskonałość jest pełnym odniesieniem się stworzenia do Boga, na ile tylko stworzenie jest do tego zdolne. Doskonałość wynika ze zgodności stworzenia ze świętością Boga dzięki odpokutowaniu grzechów i praktykowaniu cnót, spośród których miłość jest największą i mającą wpływ na wszystkie pozostałe.

Z tego wynika dla chrześcijanina, że pragnienie doskonałości i wprawianie się w niej według łaski, jaką otrzymuje, stanowi prawdziwy obowiązek: inaczej Bóg nie martwiłby się o to, czy Jego stworzenie wypełni plan, jaki zamyślił, albo też stworzenie miałoby prawo odmówić wypełnienia zamianu, w myśl którego Bóg wyrwał je z nicości i wykupił z piekła. Nie ma nad to nic bardziej ohydneho czy szalonego. I żeby chrześcijanin nie łudził się co do przykazania doskonałości zawierającego w sobie wszystkie inne, Nasz Pan powiedział: Estote ergo vos perfecti, sicut Pater vester caelestis perfectus est¹⁰; ukazując nam w tych słowach typ, do którego mamy dostosować nie tylko nasze czyny, ale również myśli i dążenia¹¹.

¹⁰ Mt 5, 48.

¹¹ Dom Guéranger, *Notions sur la vie religieuse et monastique*, t. 8, 10.

Nie ma więc jakiegoś podwójnego chrześcijaństwa, jak sugerują gnostycy, ani dwóch stanów nadprzyrodzonych, do których człowiek miałby być sukcesywnie wzywany w imię dwóch różnych przeznaczeń. Byle człowiek był wierny, Bóg go nie zawiedzie; święte Pisma są dla nas tego niezawodnym potwierdzeniem: *Dili-*

*gite iustitiam, qui iudicatis terram sentite de Domino in bonitate et in simplicitate cordis quaerite illum, quoniam invenitur ab his qui non temptant illum, apparet autem eis qui fidem habent in illum*¹².

¹² Sg 1, 1-2.

Droga stoi więc szeroko otwarta dla każdego, kogo chrzest uczynił dzieckiem Bożym; i nawet jeszcze w trakcie swojej ziemskiej pielgrzymki, jeśli ochrzczony pozostaje wierny swojemu nadprzyrodzonemu powołaniu, może dojść do obcowania z Bogiem, swoim Ojcem. ■

tłum. Jan Kaznowski